

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLI

SECTIO FF

2-2023

---

ISSN: 0239-426X • e-ISSN: 2449-853X • Licence: CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/ff.2023.41.2.15-42

*Horror vacui* w królewskim mieście.  
Mirakularne przestrzenie Lublina w XVII-wiecznych  
i XVIII-wiecznych księgach cudów miejskich\*

---

*Horror vacui* in the Royal City. Miracular Spaces of Lublin  
in 17<sup>th</sup>- and 18<sup>th</sup>-Century Books of Urban Miracles

ANNA NOWICKA-STRUSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-5412-3925>

e-mail: [anostruska@gmail.com](mailto:anostruska@gmail.com)

**Abstract.** *Horror vacui* – an aesthetic category specific to visual arts is a metaphor for the Old Polish books about miracles discussed in the article. It reflects both the mosaic and multiplicity of old miraculous collections, as well as their dynamic reception, because each time these texts lead to a different face of ancient culture and show diverse aspects of the past. This metaphor in the context of miraculous books and the city from which they come from also reflects the multitude of both Lublin religious texts related to Lublin’s holy places, as well as the places themselves – depositories of images, relics and miracles. Miracle books are considered valuable material for research on the history of religiosity, medicine, culture and mentality; they are fascinating practical texts. The multitude of preserved records prompted the researchers to formulate a thesis about the “miracular sensitivity” characteristic of ancient culture. The miraculous books, although studied in many aspects, especially in terms of religiosity, were not analyzed in terms of connections with the space they refer to, for example, one city. The subject of this article is the specific relationship between miraculous

---

\* Publikację tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teledadresowe autora: Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, pl. M.C. Skłodowskiej 4, p. 230, 20-031 Lublin; tel.: +48 81 537 51 90.

records, printed or handwritten, or descriptions of religious miracles (added to literary works) with the place – the city of Lublin in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries.

**Keywords:** city, Lublin, miracles, religious literature, baroque, micro-narratives

**Abstrakt.** *Horror vacui* – estetyczna kategoria właściwa sztukom plastycznym jest metaforą omawianych w artykule staropolskich ksiąg o cudach; odzwierciedla zarówno mozaikowość i wielorakość dawnych zbiorów mirakularnych, jak i dynamiczny ich odbiór, teksty te bowiem za każdym razem prowadzą do innego oblicza kultury dawnej i pokazują zróżnicowane aspekty przeszłości. Metafora *horror vacui* w kontekście ksiąg mirakularnych i miasta, z którego pochodzą, odzwierciedla także mnogość zarówno lubelskich tekstów religijnych związanych z lubelskimi miejscami świętymi, jak i samych miejsc – depozytariuszy obrazów, relikwii czy cudów. Księgi mirakularne uznawane są za cenny materiał do badań nad dziejami religijności, medycyny, kultury, mentalności. Są to fascynujące teksty użytkowe. Wielość zachowanych przekazów skłoniła ich badaczy do sformułowania tezy o znamiennej dla kultury dawnej „wrażliwości mirakularnej”. Księgi mirakularne, choć badane wieloaspektowo, zwłaszcza pod względem religijności, jednak nie były analizowane pod kątem związków z przestrzenią, której dotyczą, na przykład jednego miasta. Tematem niniejszego artykułu jest szczególna relacja zapisów mirakularnych drukowanych, rękopiśmiennych bądź dodanych do utworów literackich opisów cudów religijnych związanych z miejscem – miastem Lublinem w XVII i XVIII wieku.

**Słowa kluczowe:** miasto, Lublin, cuda, literatura religijna, barok, mikronarracje

*Horror vacui* – w znaczeniu dosłownym „lęk przed pustką” – w sztuce objawia się nie tyle strachem, co starannym wypełnianiem przestrzeni, zamiłowaniem do drobiazgu, wielowątkowością, skutkuje nieustannym odkrywaniem nowych szczegółów, mikronarracyjnością, odczytywaniem coraz to na nowo detali, dostrzeganiem różnorodnych opowieści. *Horror vacui* przywołuje antynomie pustki – przepelnienie, mnogość, wielorakość. Ta estetyczna kategoria, właściwa sztukom plastycznym, jest metaforą omawianych w artykule ksiąg o cudach – odzwierciedla zarówno mozaikowość i wielorakość dawnych zbiorów mirakularnych, jak i dynamiczny ich odbiór, teksty te bowiem za każdym razem prowadzą do innego oblicza kultury dawnej i pokazują zróżnicowane aspekty przeszłości (Wincencjuszy-Patyna, 2020). Metafora *horror vacui* w kontekście ksiąg mirakularnych i miasta, z którego pochodzą, odzwierciedla także mnogość zarówno lubelskich tekstów religijnych związanych z lubelskimi miejscami świętymi, jak i samych miejsc – depozytariuszy obrazów, relikwii czy cudów. Mamy zatem wiele ksiąg i tekstów opisujących cuda, wydarzenia, miejsca, a przede wszystkim szept, narracje, głosy setek ludzi – bohaterów sprzed wieków, po których nie pozostał żaden ślad oprócz mikroopowieści o doznanym cudzie.

## 1. MIASTO, CUDA I TEKSTY

Księgi mirakularne uznawane są za cenny materiał do badań nad dziejami religijności, medycyny, kultury, mentalności, a także fascynujące teksty użytkowe (Witkowska, 1978, 2009; Bosiacka, 2009; Kramiszewska, 2012; Nastalska-Wiśnicka, 2015; Krocak, 2015, 2020; Dywan, 2014; Wiślicz, 2006, 2015). Wielość zachowanych przekazów skłoniła ich badaczy do sformułowania tezy o znamiennej dla kultury dawnej „wrażliwości mirakularnej” (Hemka, Olędzki, 1990). Rozproszone drukowane i rękopiśmienne zbiory nie posiadają jednak bibliografii, która mogłaby wskazać nie tylko wynikające z nich religijne jakości, ale też pokazałaby szczególne topograficzno-geograficzne uwarunkowania, konteksty (Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, 2013), głębokie kulturowe sensory oraz związki z miejscem, które jest „najbardziej miarodajną scenerią i odnośnikiem, by zrozumieć daną epokę w całej jej złożoności” (Schloegel, 2009, s. 10).

Zbiory te, choć badane wieloaspektowo, zwłaszcza pod względem religijności, nie były jednak analizowane pod kątem związków z przestrzenią, której dotyczą, na przykład jednego miasta. Tematem niniejszego artykułu jest szczególna relacja zapisów mirakularnych drukowanych, rękopiśmiennych bądź dodanych do utworów literackich opisów cudów religijnych związanych z miejscem – Lublinem w XVII i XVIII wieku.

O ile początek XVII wieku wróżył królewskiemu miastu prosperitę, polityczne znaczenie, a mieszkańcom, różnorodnym w swoich narodowościach i preferencjach wyznaniowych, powodzenie, o tyle świt kolejnego stulecia wieszczył przyspieszającą degrengoladę Lublina, katastrofę demograficzną, gospodarczą, rozkład tkanki materialnej miasta i postępującą biedę, w końcu zaś upadek znaczenia miasta. Po spustoszeniach wojennych połowy XVII wieku i wojny północnej w czasy saskie Lublin wkroczył przede wszystkim jako siedziba ustanowionego w 1578 roku Trybunału Koronnego i mnogich zakonów rozlokowanych w mieście (Gmiterek, 2008).

Religijność katolicka w mieście, podobnie jak w całej Rzeczypospolitej, od XVII wieku zdominowana została przez duchowieństwo zakonne<sup>1</sup>. W epoce baroku do istniejących w mieście domów zakonnych dominikanów, brygidek i bernardynów oraz jezuitów dołączyły zakony bernardynek (1618), karmelitów bosych (1610), dwa konwenty karmelitanek bosych (1624 i 1646), franciszkanów (1619), augustianów (1624), bonifratrów (1624), reformatów (1660), karmelitów trzewickowych (1680), misjonarzy (1700), a w XVIII wieku do Lublina zjechały wizytki

---

<sup>1</sup> W Lublinie stanowiącym w XVI wieku i na początku XVII wieku ważny ośrodek ewangelicyzmu oraz arianizmu obecne były także i inne wyznania chrześcijańskie (Ormianie, unicy) i inne religie. W tym artykule zajmuję się wyłącznie katolicyzmem.

(1723), szarytki (1730), kapucyni (1723), pijarzy i trynitarze (1703) (Wadowski, 1907). Szczelnie wypełniające przestrzeń miasta klasztory stanowiły też ośrodki życia intelektualnego. Na religijny profil miasta wpływ miały również kościoły prowadzone przez duchowieństwo świeckie. Najważniejsza rola przypadła tu kościołowi farnemu – nieistniejącej dziś kolegiacie św. Michała Archanioła – i szpitalnemu kościołowi pw. Ducha Świętego.

W „nasączonym” klasztorami i duchowieństwem mieście katolickie życie religijne rozwijało się bujnie. Nie dziwi, że sporą część lokalnej produkcji wydawniczej stanowiły różnorodne utwory o charakterze dewocyjnym (Dziok-Strelnik, 1997). Pokażny dorobek piśmienniczy reprezentują kazania okolicznościowe i pogrzebowe, podręczniki duchowości, ćwiczenia duchowne, lektury o charakterze przewodników religijnych oraz modlitewniki; wydawano również rozprawy teologiczne i teksty brackie. Na życie religijne XVII i XVIII wieku w całej Polsce przemożny wpływ miał proces przyrostu miejsc cudownych i świętych – związanych z obiektami kultu czy np. cudownymi obrazami – które w następnych stuleciach nazywane będą sanktuariami (Kramiszewska, 2012, s. 25–34; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, s. 21–25). Z propagowaniem miejsc świętych także związane były różnorodne teksty i wydawnictwa religijne. Były to między innymi teksty brackie, pieśni, modlitwy, różaniec, odpusty, nowenny; także inne utwory literackie o charakterze religijnym: „pobożne wierszopisy” (np. Przewoski, 1744). Cudowne obrazy i obiekty kultu upowszechniały też miedzioryty (Dziok-Strelnik, 1997, s. 40)<sup>2</sup> oraz drukowane w mieście rozprawy teologiczne (np. *Cruci Sacratissimae...* Stobieckiego z 1744 roku). Lubelskie święte obrazy lub relikwie były upowszechniane za pomocą miedziorytów także w panegirykach (Drzewieckiego *Primitiae Deo et Agno...* 1732) albo w kazaniach (Jacka Majewskiego *Dzień krzyżowy...* 1741).

Na przełomie XVII i XVIII wieku dyskusja o zasadności kultu obrazów i świętych została definitywnie zakończona. Rozwijające się kultury lokalne nabrały impetu żywiołu, stanowiąc o jakości ówczesnej religijności czy lokalnym wymiarze katolicyzmu. Sanktuarium, obraz, relikwia i funkcjonujące wokół nich przekazy, narracje oraz legendy stawały się spoiwem społeczności na poziomie najbliższej ojczyzny.

W Lublinie wiele zakonów i kościołów podjęło próbę rozpowszechniania znajdujących się w świątyniach relikwii i świętych obrazów. Obecne w mieście zakony uczyniły z cudownych wizerunków oręż rekatolicyzacji, dostrzegając ogromną integracyjną siłę lokalnych obrazów (Kracik, 1991, s. 165–167). Przegląd cudownych

---

<sup>2</sup> Teksty brackie propagowały czasem jednocześnie sanktuarium, przy którym funkcjonowało dane bractwo, oraz święte wizerunki znajdujące się w macierzystej świątyni. Z lubelskimi bractwami religijnymi związane są druki pochodzące przede wszystkim z XVIII wieku (*Informacja o bractwie*, 1722; Piotrowski, 1748).

artefaktów lubelskich ujawnia prawdziwą mnogość miejsc świętych i pokazuje „religijne *horror vacui*” – gęste wypełnienie nimi przestrzeni miejskiej.

W kościele karmelitów bosych znajdowały się trzy obrazy łaskami słynącej Matki Boskiej Szkaplerznej; augustianie mieli słynący łaskami obraz Matki Boskiej; bernardyni byli w posiadaniu cudownego obrazu Matki Boskiej i cudownego obrazu świętego Antoniego. Za słynący łaskami uznawany był także obraz św. Tekli. Dominikanie lubelscy eksponowali obrazy Matki Boskiej Opieki, Matki Boskiej Śnieżnej, Różańcowej, a przede wszystkim wielką relikwię drzewa Krzyża Świętego. Franciszkanie posiadali trudny obecnie do zidentyfikowania obraz maryjny (o którym świadczy zaginiony tekst *Pieśń o Najświętszej Pannie Lubelskiej* z 1704, Dziok-Strelnik, 1997, s. 373). W kościele brygidek znajdował się cudowny obraz Najświętszej Panny Bolesnej. Za cudowny uchodził znajdujący się w nieistniejącym klasztorze bonifratrów obraz Matki Boskiej Loretańskiej. Kościół kapucynów słynął w XVIII wieku z kultu i obrazu św. Fidelisa; w kościele św. Mikołaja na Czwartku znajdowała się ciesząca się wielkim nabożeństwem figura świętego Mikołaja (Wadowski, 1907; Nowakowski, 1902; Sierpiński, 1843; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, 2013, s. 382–388).

Pośród kościołów zakonnych najwspanialej uposażony był rozwijający kult św. Stanisława Kostki kościół jezuitów, w którym znajdował się cudowny wizerunek tego świętego. Najważniejsza świątynia nienależąca do zakonów, kolegiata św. Michała Archanioła, była w XVIII wieku depozytariuszem cudownego krucyfiksu trybunalskiego; a w kościele szpitalnym Świętego Ducha ulokowany był słynący łaskami obraz Matki Boskiej Śnieżnej. Przestrzeń sakralna miasta była tłoczna, a przecież nie uwzględniono w powyższym wyliczeniu mnóstwa obecnych w kościołach relikwii świętych.

Chociaż rozwój piśmiennictwa sanktuarijnego przybrał na sile w XVIII stuleciu<sup>3</sup>, a od 1717 roku rozpoczęła się w Rzeczypospolitej epoka obrazów koronowanych (Baranowski, 2003; Witkowska, 1996), to *loca sacra* promowane były poprzez różnorodne wydawnictwa już w wieku XVII. Jednym ze sposobów upowszechnienia lubelskich miejsc świętych i Lublina jako depozytariusza wyjątkowych, cudownych obiektów, zgodnie z praktyką w całej Rzeczypospolitej, było

<sup>3</sup> Kult obrazów i relikwii znalazł odzwierciedlenie w piśmiennictwie dewocyjnym epoki. Od połowy XVII wieku w całej Polsce powstawać zaczęły masowo teksty dotyczące poszczególnych wizerunków świętych, relikwii oraz miejsc świętych. Tworzono zestawienia mające charakter kompendiów, naśladując popularne teksty europejskie, takie jak pochodzący z połowy XVII wieku słynny *Atlas Marianus* (Gumpfenberg 1657). Pierwszymi tego rodzaju zestawieniami były prace P.J. Pruszcza (1667, 1662, 1745). Informacje o cudownych miejscach, obrazach i relikwiach były uwzględniane także w tekstach żywotopisarskich (Jaroszewicz, 1767, Duńczewski, 1725). Wiedza o sanktuariach stanowiła część piśmiennictwa zakonnego (Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, 2013, s. 14–30).

zbieranie, opracowywanie i wydawanie drukiem ksiąg cudów. Z XVII i XVIII wieku pochodzą teksty stanowiące oparte na dokumentach zeznań mirakularnych. Są to utwory zawierające mikronarracyjne opowieści o cudach i łaskach wplecione w teksty poetyckie i prozatorskie, o różnicowanym przeznaczeniu czytelniczym czy użytkowym.

Pierwszą grupę stanowią teksty związane w dominikańskim ośrodku kultu relikwii drzewa Krzyża Świętego. Są to pochodzące z XVII wieku:

– Andrzeja Wargockiego *O Krzyżu i Ukrzyżowanym, nadto o Drzewie Krzyża świętego u ojców dominikanów w Lublinie ksiąg dwoje*, Zamość, Drukarnia Akademicka, 1620;

– Pawła Ruszla *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcyej na Królestwo Polskie Pana naszego Miłościwego Jana Kazimierza, miastu Lublinowi ... pokazany*, Lublin, druk Pawła Wieczorkowicza 1649 (Ruszel, 2014);

– tegoż *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła świętego katolickiego. Krzyż Pański, o którym tu są trzy księgi, z Doktorów świętych i historyków poważnych napisane – część Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża świętego... która się ... w mieście Lublinie cudownie znajduje ...* Lublin, druk. Pawła Wieczorkowicza 1655–1656 (Dziok-Strelnik, s. 423);

a z XVIII wieku:

– tegoż dwie edycje *Skarbu nigdy nieprzebranego*, Jasna Góra 1725, Berdyczów 1767, z czego ostatnia edycja została poszerzona o „nowe” cuda;

– Piotra Przewoskiego *Snopek mirrowy najśłodsze drzewa Krzyża zbawienego Pana Jezusa, wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający*, Lublin 1744.

W drugiej grupie znajdują się mirakula związane z kościołem Świętego Ducha:

– *Fontanna obfitych łask z morza, którym jest Maryja łzami krwawymi spurpurowanego, to jest obrazu Panny Maryjej przy sławnym mieście lubelskim w kościele Ducha świętego ku czci i chwale Boga w trójcy jedyne go wynikająca...* [b.m.w.] 1683;

a z XVIII wieku:

– *Droga do wszelkiego dobra, introdukcja kongregacji Najśłodsze Imienia Maryi dyskursem kaznodziejskim w kościele pod tytułem św. Michała Archaniola ... pokazana* (Lublin 1739),

– *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie przy obrazie swoim lubelskim w kościele szpitalnym Ducha świętego ... wstawiona wraz z drzeworytem*<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Druk *Najjaśniejsza Królowa...* ujęty jest oddzielnie, choć został wydany razem z *Drogą do wszelkiego dobra*, wiele wskazuje na to, że są to jednak utwory samodzielne, o czym będzie mowa.

Ostatnim zabytkiem źródłowym, księgą mirakularną pochodzącą z Lublina jest pozostający w rękopisie tekst: *Zeznania o cudach krzyża trybunalskiego* (1727) spisany w 1753 roku<sup>5</sup>.

Lektura wszystkich tekstów unaocznia rolę, jaką lokalne narracje miały odegrać dla społeczności miasta. Stanowią one podstawę antropologicznej refleksji nad życiem wspólnoty miejskiej. Porównanie tekstów pokazuje też zmiany mentalne zachodzące w ciągu stulecia: od połowy XVII do połowy XVIII wieku oraz rolę miasta i miejskości w ich przekazie.

## 2. KSIĘGI DOMINIKAŃSKIE

Pomimo przebywania dominikanów w Lublinie od XIV wieku wyraźne ożywienie w piśmiennictwie dotyczącym lubelskich relikwii nastąpiło dopiero w pierwszej połowie XVII wieku, kiedy ukazały się pierwsze publikacje podejmujące tematykę relikwii dominikańskiej. Były to druki: Tomasza Cianavenusa de Asculo, *Historia brevis descripta*, Kraków 1618 oraz polski przekład autorstwa Gabriela Godzimirskiego: *Historija krótko opisana*, Kraków 1618. Obydwa teksty ograniczały się jednak do historycznego omówienia dziejów relikwii i nie odniosły specjalnego sukcesu czytelniczego. Pierwszym utworem odwołującym się do zeznań mirakularnych był tekst Andrzeja Wargockiego *O Krzyżu i Ukrzyżowanym, nadto o Drzewie Krzyża Świętego dziwnie cudownym u ojców dominikanów w Lublinie, ksiąg dwoje...* (Zamość 1620; Nowicka-Struska, 2020), który z pewnością był wówczas utworem nowatorskim, jednak kolejne realizacje tematu przyćmiły tę publikację.

Pierwszoplanową postacią związaną z propagowaniem kultu relikwii drzewa Krzyża Świętego stał się w XVII wieku Paweł Ruszel, autor dwóch tekstów o ulokowanym w kościele dominikanów świętym drzewie: *Fawor niebieski* (Lublin, 1649) oraz monumentalnego kompendium wiedzy o drzewie Krzyża i historii cudów lubelskich *Skarb nigdy nieprzebrany* (1656). O roli tego dominikanina w historii miasta świadczy fakt, że jego sylwetka weszła do obiegu piśmiennictwa żywotopisarskiego jeszcze w XVII wieku (Nowicka-Struska, 2016), a sam Ruszel

---

Bibliografie odnotowują niekiedy tekst *Maryja, imię najśłodze Przenajświętszej Matki Bożej ... w bractwie tegoż imienia* (Lublin, 1739), jednak ze względu na brak potwierdzonego egzemplarza nie mógł być uwzględniony w pracy (Dziok-Strelnik, 1997, s. 454–455; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, 2013, s. 384). W niniejszym artykule poddany został analizie egzemplarz *Droga do wszelkiego dobra...* zawierający część *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemi* oraz miedzioryt obrazu Matki Boskiej z kościoła św. Ducha. Egzemplarz Ossol. XVIII 15423-IV.

<sup>5</sup> Istniały także inne teksty stanowiące próby przyciągnięcia uwagi wiernych do zakonnego obiektu kultu np. przez lubelskich bonifratrów (*Podobieństwa i sympatie*, 1655), a także franciszkanów *Pieśń o Najświętszej Pannie Lubelskiej*, 1704; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, 2013, s. 384).

szybko stał się legendą miasta. Przebywał w Lublinie od około 1642 roku. W zonie jako promotor Bractwa Krzyża Świętego odpowiadał za rozpowszechnianie kultu relikwii, sprawowanie pieczy nad jego rozwojem, także zbieranie relacji o cudach (Jaroszewski, 2000).

Pierwszy druk Ruszla, *Fawor niebieski...*, jest bezdyskusyjnie związany z przestrzenią miasta, ludźmi miasta i grodem jako bohaterem narracji. Ta ścisła relacja jest o tyle interesująca, że kościół dominikanów przechowujący słynną relikwię krzyżową uznawany był za powiązany z liczną w mieście szlachtą. Analiza tekstu dowodzi jednak, że w tym przypadku mamy do czynienia z miastem i mieszczaństwem w rolach głównych (Nowicka-Struska, Ruszel, 2013). Ponadto druk został zadedykowany Lublinowi, a jego bohaterami są wszyscy mieszkańcy, świadkowie i uczestnicy wydarzenia z listopada 1649 roku. Tytułowym faworem określił dominikanin serię cudów na niebie widocznych jesiennej nocy, które zwiastowały ocalenie miasta od powstańczej nawałnicy Chmielnickiego. Duchowny znakomicie oddał panujący wówczas strach, atmosferę oczekiwania na zagładę i niepokoje mieszkańców. Najważniejszą częścią tekstu była opowieść o widzianej przez lublinian, a potwierdzonej przez świadków, serii cudów na niebie, ukształtowanych zgodnie z symboliką przynależną tego typu prognostykom. Lublinianie mieli ujrzeć wówczas serie dynamicznych i przekształcających się w siebie znaków. Były to pręga na niebie, jasność, miecz z głowicą krzyżową, płaszcz Matki Boskiej, krzyż, zbrojna ręka, miotła ognista. Wydarzenie widziane było na wschodnich murach miasta, tuż nad kościołem dominikańskim. Przecięcie linii horyzontalnej, w postaci dalekich przestrzeni wschodnich, i pionowej, łączącej ziemię z niebieską wizją, wskazywało *axis mundi* – lubelskiego depozytariusza relikwii krzyżowej (Krocak, 2006, Nowicka-Struska, Ruszel, 2013). Całość wydarzeń miała stanowić potwierdzenie szczególnego wybraństwa Lublina i wyjątkowej pozycji miasta w dziejach uniwersalnych. W optyce dominikanina miasto jako depozytariusz świętej relikwii stało się nowym Efezem, Jerozolimą, Konstantynopolem – przestrzenią świętą, w szczególny sposób chronioną przez *sacrum*. Narracja o cudzie nad miastem została przez autora wzmocniona po wielokroć przywołaniem wspólnotowych doświadczeń (wszyscy to widzieli), powagą zeznania sądowego (relacje świadków). Jednym ze sposobów budowania prawdy narracji jest w tekście także miejsce – miasto, jego elementy, przestrzenie, obiekty, cała ikonosfera. Dominikanin przypomina miejski zegar, kościół Michała Archanioła, wschodnie mury i widok z nich w tym czasie, cudownie działającą, przenoszoną w błagalnej procesji dominikańską relikwię. Miasto w tej opowieści to także rozpoznawalni dla wszystkich ludzie – uczestnicy zbiorowych modłów, członkowie straży nocnej, osoby wchodzące w skład miejskiej rady, zakonnicy, księża, pospólstwo, zbiorowe „my”, z którym dominikanin utożsamia się. Miejscem pamięci jest nie tylko przestrzeń, odprawiane akty i formy

dewocyjne (Nowicka-Struska, 2016). Wspólne doznanie cudu stanowi doświadczenie pokoleniowe, scala uczestników, „miękka pamięć” niedawnych wydarzeń łączy mieszkańców, a „ubrana” w słowo uwierzytelniające przekaz drukowany narracja zyskuje rangę niepodważalności. Szczególnym miejscem tej opowieści jest kościół dominikański, nad którym nie tylko urzeczywistnia się święta wizja, ale krzyżują horyzontalna i wertykalna linia narracji.

Kolejnym znakiem wzajemnych związków klasztoru i miasta był *Skarb nigdy nieprzebrany*... Ruszła, tekst, którego najważniejszą część stanowią zapisy 104 cudów zaistniałych za pośrednictwem świętej partykuły. W zbiorze tym większość zapisów dotyczyła mieszczan lub były to zeznania przez nich złożone (Wojciechowski, 2003, s. 389–390, Nowicka-Struska, 2016)<sup>6</sup>. W tekście uwaga autora skoncentrowana jest na dominikańskim kościele św. Stanisława, tak jakby miasto i świątynia były jednością. Kościół jest reprezentacją miasta, a miasto reprezentacją depozytariusza relikwii. Jednak w tekście pojawiają się także i inne przestrzenie miejskie, ale gdy relikwia „wychodzi” do nich, na przykład w akcie procesji przebłągalnych (pożar w 1719 roku) lub w czasie próby kradzieży partykuły. Wówczas narracja przywołuje mikrotopografię miasta – trasy, uliczki, miejsca. Niekiedy też obiekty miejskie służą do przybliżenia czasu (np. wydarzenia z okresu budowy kościoła jezuitów, tj. końca XVI wieku; Nowicka-Struska, 2016).

### 3. KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEGO DUCHA

Innym kościołem wyraziście obecnym w świadomości lublinian jako miejsce skrzyżowania spraw ziemskich i niebieskich był w XVII i XVIII wieku kościół Świętego Ducha wraz ze znajdującym się tu obrazem Matki Boskiej w ikonograficznym typie hodegetrii. Nie jest znane pochodzenie wizerunku Maryi znajdującego się w kościele wystawionym przez mieszczan lubelskich w XV wieku (Wadowski, 1907, s. 357–405). Historia ta rozpoczęła się w pewien sposób na nowo w 1642 roku, kiedy w obecności chłopca, Jana Lenczowskiego, i kilku przypadkowych osób obraz Matki Boskiej zapłakał krwawymi łzami. Narrację tę uznać należy za właściwą etiologiczną opowieść o początku miejsca świętego. Rozpowszechnienie opowieści o cudzie postępowało bardzo szybko. Już w 1656 roku w *Skarbie nigdy nieprzebranym*... o cudownym obrazie i jego ugruntowanej pozycji pisał Paweł Ruszel, a w 1662 roku Jacek Hiacynt Pruszc w druku *Morze łaski Bożej* (Pruszc, 1662).

<sup>6</sup> Tematyka związków z miastem w *Faworze niebieskim* i *Skarbie nigdy nieprzebranym* oraz tekstach Piotra Przewoskiego została szczegółowo omówiona (Nowicka-Struska, 2016), stąd w niniejszym artykule te teksty zostały potraktowane skrótowo. Podobnie oddzielne studium dotyczy dzieła Andrzeja Wargockiego (Nowicka-Struska, 2020).

Wiedza o obrazie świętoduskim upowszechniania była za pomocą ulotnych wizerunków, kopiersztychów oraz drukowanych utworów literackich – tekstów poetyckich, kazań, ksiąg mirakularnych. Działaniom zewnętrznym towarzyszyły zabiegi ugruntowujące pamięć lublinian o wydarzeniach z lat 40. W latach 1672–1673 w kościele pw. Świętego Ducha zawieszono zostały dwa wielofiguralne obrazy przedstawiające mieszkańców Lublina jako świadków cudu maryjnego. Na ich podstawie w 1677 roku wykonane zostały zaś grafiki<sup>7</sup>. Malowidła miały uświadamiać, że kościół szpitalny jest strefą hierofanii, a dla miasta jest to miejsce wyjątkowe<sup>8</sup>. Kolejnym artefaktem popularyzującym kościół był miedzioryt anonimowego rytownika: *Wizerunek prawdziwy obrazu cudownego Matki Bożej w Kościele Lubelskim Ducha świętego, który płakał krwawemi łzami w RP 1642* (1677), na którym widniała schematyczna panorama miasta. Według Waclawa z Sulgostowa istniał jeszcze jeden kopiersztych „świętoduski”: *Obraz cudowny Matki Boskiej Ś[więto]duskiej w Lubli[nie]*, rytownika Jana Kozdrowicza (Nowakowski, 1902, s. 379).

Źródła pisane mówiące o wydarzeniach cudu w kościele Świętego Ducha są nikle. Wadowski wspomina o zachowanym na początku XX wieku w archiwum kościoła Świętego Ducha rękopiśmiennym protokole cudu i jego drukowanym, choć gorszej jakości, odpowiedniku (Wadowski, 1907, s. 384). Druk miał pochodzić z połowy XVIII wieku, a pierwotny rękopis z połowy XVII wieku. Oba świadectwa zaginęły, wobec czego jedynymi źródłami z epoki odnoszącymi się do wydarzeń dotyczących cudów w tej świątyni pozostają druki: wierszowana *Fontanna obfitych łask z morza...* (1683) oraz teksty prozą Aleksandra Sobieszczańskiego *Droga do wszelkiego dobra...* (1739) i *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie...* (1739). Zarówno w poetyckiej *Fontannie*, jak i dwóch tekstach osiemnastowiecznych

---

<sup>7</sup> Grafiki zaopatrzone w komentarze-tytuły: „Historyja krótko zebrana z inkwizycyjej duchownej, jako obraz Matki Bożej płakał przez trzy dni w kościele Lubelskim Świętego Ducha” oraz: „Inkwizycyja osób duchownych i świeckich, jako krwawemi łzami płakał obraz Matki Bożej w Kościele Lubelskim Ducha świętego roku 1642”; autorem grafik był J.A. Gorczyń (Bibliografia literatury, 1964, s. 206–208).

<sup>8</sup> Na pierwszym z nich znajdowała się grupa mieszczan, szlachty i duchowieństwa stojących i klęczących przed ołtarzem, w tle zaś widoczne było, zapewne ze względu na szpitalny charakter kościoła, wielkie zbiorowisko ludzi niskiego stanu – żebraków i kalek, którym anioł ogłasza cud. Obraz opatrzony został napisem: „Historyja obrazu Matki Bożej w tym kościele przez dni trzy krwią płaczącego w roku 1642, a w terażniejszym 1672 dla nabożeństwa różnego stanu ludzi według inkwizycyji duchowej krótko odmalowana”. Tematem drugiego obrazu umieszczonego w kościele w 1673 roku było śledztwo dotyczące cudu, przeprowadzone przez inkwizycję. Napis na obrazie mówił: „Aże prawdziwie w tym kościele obraz Matki Bożej płakał, na to stanęła pilna inkwizycyja, której wizerunek, że tak było, a nie inaczej, w tym roku 1673 jest odmalowany”. Umieszczanie we wnętrzu świątyni elementów stanowiących formę obecności opowieści etiologicznej o miejscu świętym i sposobie hierofanii czy mariofanii było stałym sposobem przekonywania o prawdziwości przekazu (Kramiszewska, 2012, s. 123–150).

wykorzystane zostały zapisy z ksiąg mirakularnych zbierających cuda zaistniałe za pośrednictwem obrazu.

*Fontanna obfitych łask z morza, którym jest Maryja łzami krawemi z purpurowanego, to jest obrazu Panny Maryjej przy sławnym mieście lubelskim w kościele Ducha świętego ku czci i chwale Boga w Trójcy jedyne go wynikająca...* (1683), zgodnie z tytułem, obfituje przede wszystkim jednak w tematy będące stałymi toposami w obrębie tego rodzaju piśmiennictwa. Utwór stanowi wzorcowy przykład ugruntowanych już w literaturze barokowej motywów religijnych, maryjnych czy historycznych i raczej nie należy się w nim doszukiwać cech arcydzieła literackiego. Choć w swojej tkance inwencyjnej jest to tekst groteskowo pompatyczny, to jednak nie poziom artystyczny jest najistotniejszy. W poemaciku uderzająca jest bowiem hiperbolizacja miasta. Związków kościół-obraz-miasto dowodzi także wizualna strona druku, gdzie w składzie tekstu, oprócz imion sakralnych, to właśnie nazwa miasta jest ujęta majuskułą<sup>9</sup>.

Utwór rozpoczyna apostrofa do Boskiej Orędowniczki: „Czemu, o śliczna gołębiczo, Twoje / oczy wydają łez skrwawionych zdroje?”, za którą postępuje skomplikowana erudycja sygnalizująca biblijną wzniosłość (Gruchała, 2013, s. 173–190). W jej świetle Matka Boska z obrazu w kościele Świętego Ducha staje się starotestamentową Rachelą, Abigail, Judytą, Deborą czy Esterą, Jaelą, ale też hesebońską sadzawką (PnP 7,4), a nałożenie się utrwalonej metaforyki maryjnej z symboliką Ducha Świętego wpływa na zdecydowaną nadfrekwencyjność porównań z gołębicą. Równoległe z erudycją biblijną autor błyszczy niekończącą się sprawnością inwencyjną w zakresie mitologii, ornamentacją zaczerpniętą ze sfery naturalistów czy *historiae universalis* (Maryja – nowa Artemizja). Erudycyjny fajerwerk zmierza w kierunku profetycznej interpretacji cudu płaczącego wizerunku. W świetle tekstu wydarzenie z 1642 roku staje się znakiem boskiej opieki nie tyle nad Polską, ale przede wszystkim nad Lublinem. Argumentacja twórcy, zakrojona początkowo szeroko wobec dziejów powszechnych i całości uniwersum, prowadzi do uznania miasta za miejsce naznaczone boskim działaniem, a przestrzeń miasta ulega uświęceniu poprzez święty obiekt (Kramiszewska, 2012, Tokarska-Bakir, 2000).

Tytułową fontanną obfitych łask jest oczywiście postać płaczącej Matki Boskiej. Nieznany autor druku czerpie z niezliczonych i zróżnicowanych w XVII wieku wizerunków Maryi, mamy zatem palladyczny obraz Matki Boskiej Opieki okrywającej płaszczem ludzkość, Matki Boskiej Orędowniczki ludzi przed gniewem Syna czy kult serca Najświętszej Marii Panny przebitego mieczem. Zgodnie z paradygmatem religijnym epoki w tekście pojawia się Maryja jako królowa

<sup>9</sup> Na rolę wyróżnień typograficznych w księgach mirakularnych zwrócił uwagę J. Krocak, analizując cuda jarosławskie (Krocak, 2020).

Polaków, jednak wyobrażenie to stanowi margines inwencyjny. Maryja ukazana jest przede wszystkim w kontekście uniwersum i Lublina – wyjątkowego punktu w przestrzeni wszechświata. Nie dziwi oczywiście fakt, że w 1683 roku ujawnia się ten opatrnościowy kontekst (Tazbir, 1970). Nawet jednak tak uniwersalna tematyka „wiedeńska” została uobecniiona w utworze nieco odmiennie, a metaforycznie można powiedzieć, że tematyka wojny polsko-tureckiej ukazana została przez pryzmat lubelski. Do zagadnień „wiedeńskich” prowadzi bowiem postać królowej Marii Kazimiery, która – jak przywołana także w tekście postać Joanny, córki cesarza Ferdynanda Habsburga, modlącej się o potomka do matki Boskiej Loretańskiej – modliła się w 1673 roku przed obrazem Matki Boskiej z lubelskiego kościoła. Tym sposobem wizerunek Maryi z miejskiego kościoła szpitalnego został podniesiony do rangi wizerunku loretańskiego, a Lublin zestawiony z Loreto<sup>10</sup>.

Po cudzie szczęśliwego porodu przyszłej królowej opisane zostało uzdrowienie biskupa Jana Zbąskiego (1639–1697) w roku 1682 czy łaski, których doznał Stefan Stanisław Czarniecki (zmarły w 1703 roku bratanek hetmana), fundator kaplicy (do XVIII wieku miejsca ekspozycji cudownego obrazu; Wadowski, 1907, s. 394). Wzniosła narracja przywołująca nobilitujących kościół dostojnych pątników jest zaledwie introdukcją do poetyckiego opisu cudów uporządkowanych w sposób zstępujący – od osób królewskich do zwykłych śmiertelników. W świetle utworu, oprócz bohaterów magnackich doświadczających cudów za pośrednictwem obrazu, najważniejszymi świadkami hierofanii są: miasto, które było wielokrotnie ocalane przez Maryję z pożóg, wojen, zniszczeń oraz, co ciekawe, nędzarze – klienci miejskiego przytułku u Świętego Ducha zalegający w sercu miasta, w Bramie Krakowskiej znajdującej się nieopodal świątyni.

Lublin jako przestrzeń cudu i autonomiczny odbiorca łask jest w narracji nazwany wielokrotnie przezacnym, przesławnym, tym który powinien sobie wieszować świętej obecności Matki Boskiej, miastem pełnym splendorów, świetności, bogactwa. Autor używa w stosunku do miasta wyszukanej metafory Lublina jako drugiego św. Feliksa Męczennika z Noli, którego Maryja strzeże jak pajęczyną przed zagładą:

Feliksie drugi, o zacny Lublinie,  
 Że żaden z twoich najmniejszych nie zginie.  
 Masz sobie czego, masz wielce wieszować,  
 Gdyż Matka czysta chce ci przewidować  
 Potrzeby wszelkie i być ci obroną,  
 Od wszech najazdów potężną zastoną (k. B2)

<sup>10</sup> Sobiescy żywili wyjątkowy kult do Matki Boskiej Loretańskiej. Tuż po bitwie wiedeńskiej hetman Jabłonowski miał oddać królowi znaleziony wizerunek Matki Boskiej Loretańskiej, co uznawane było w tym czasie za cudowny splot okoliczności.

Podobnie jak w opowieści Ruszła o palladycznej mocy relikwii drzewa Krzyża Świętego, tak tutaj cały Lublin jest chroniony przez cudowny obraz.

Jak wynika z tekstu *Fontanny...*, miasto jest jednak strzeżone nie tylko przez cudowny obraz maryjny, ale też drugą siłę niebieską – aniołów. Ten wybór nie jest w przypadku Lublina bezkontekstowy, bowiem w topografii miasta istniały w XVII i XVIII wieku ważne miejsca związane z niebieskimi strażnikami: kościół farny św. Michała Archanioła ze swoimi trzema anielskimi dzwonami – strażnikami: Michałem, Rafałem i Gabrielem na wieży. Obiektów i miejsc wskazanych bądź wspomnianych w tekście jest zresztą więcej. W tym nieporadnym literacko, choć aspirującym do erudycyjnego utworze trudno nie oprzeć się wrażeniu, że miasto – jego cała tkanka, a nie tylko kluczowy kościół – jest istotnym bohaterem utworu. Przestrzeń przywołana w tekście nie ogranicza się do miejsca uobecnienia cudownego wizerunku, ale „wychodzi” poza kościelne mury, czego dowodem jest istotna rola np. przywołanej przez autora Bramy Krakowskiej.

W zhierarchizowanym porządku cudów miasto, ocalone wielokrotnie przez cudowny wizerunek od pożarów i zniszczenia, jak królowa, biskup, magnat, mieszczanie, jest samodzielnym spersonifikowanym bohaterem, miraklarnej narracji. W świetle tekstu dzięki wstawiennictwu Matki Boskiej został on wybawiony także z pożóg wojennych lat 1648–1656. W tym czasie Lublin był kilkakrotnie narażony na zniszczenie, najazdy Szwedów, Kozaków i wojsk ruskich oraz wojsk Rakoczege. Nawałnice wojenne połowy wieku *de facto* doprowadziły Lublin do ruiny, zniszczenia materialnej tkanki miasta i katastrofy demograficznej. Apokaliptyczny wymiar miało zniszczenie i spalenie miasta w 1656 roku, a ulotne druki współczesne mówiły o zmieceniu Lublina z powierzchni ziemi (Łopaciński, 1909; Stankowa, 1965; Twardowski, 1681, Nowicka-Struska, Ruszel, 2013). Autor *Fontanny* jednak zdaje się nie dostrzegać hekatomby okołopotopowej, a wręcz stwierdza, że w obliczu wojennych katastrof Lublin jednak pozostał zwycięski, zaś wobec żalosnej historycznie kondycji grodu, mijając się z prawdą, autor poemaciku próbuje kształtować ogląd rzeczywistości, budując wizerunek bardziej życzeniowy niż realny.

Kolejne druki związane z kościołem szpitalnym pojawiły się w pierwszej połowie XVIII wieku. Były to utwory Aleksandra Sobieszczańskiego SJ (1700–1765), który w latach 1739–1741 sprawował w Lublinie funkcję kaznodziei farnego<sup>11</sup>. Jezuita był autorem tekstów poświęconych obrazowi z kościoła Świętego Ducha: *Droga do wszelkiego dobra* (Lublin 1739), w którego skład wchodzi jako część tekst *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie przy obrazie swoim lubelskim ... wstawiona*

<sup>11</sup> Należący do Towarzystwa Jezusowego Sobieszczański pracował również w kilku innych istotnych dla zakonu ośrodkach: Sandomierzu, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Przemyślu i Jarosławiu, co potwierdzają inne druki tego autora (Grzebień, 1996, s. 628).

wraz z drzeworytem obrazu. Tekst *Najjaśniejsza Królowa...* bywa jednak wzmiankowany jako samodzielny druk<sup>12</sup>. W obydwu utworach autor wykorzystał zapisy mirakularne. Prawdopodobnie jezuita był też autorem-redaktorem zbioru cudów z kościoła Świętego Ducha, wspomina bowiem w tekście, że materiał taki został złożony w drukarni jasnogórskiej, ale w niewyjaśnionych okolicznościach spłonął wraz z nią.

Utwór *Droga do wszelkiego dobra* został wydany dla upamiętnienia założenia przy kościele Świętego Ducha bractwa Najśłodszego Imienia Maryi. W Lublinie istniało wiele bractw, z czego najwięcej w kolegiacie św. Michała Archanioła, dominikańskim kościele św. Stanisława oraz w kościele Jezuitów. Regułą było, że najczęściej chętnych zapisywało się do wspólnot w początkowych momentach ich istnienia, stąd moment wprowadzenia bractwa w przestrzeń społeczną był dla jego powodzenia kluczowy<sup>13</sup>. Tekst miał zatem podwójny cel – upowszechnienie obrazu jako miejsca cudów i promocję bractwa religijnego.

Choć połączone wydawniczo, obydwa teksty Sobieszczańskiego nie wykazują spójności jako części jednej całości. Pierwszy: *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie przy obrazie swoim lubelskim w kościele szpitalnym ... wstawiona pełni w druku funkcję przedmowy do następującego po niej kazania do słów *Ingresus Angelus ad eam* (Łk 1, 28). Jednak w pierwszej części nie ma w ogóle wzmianki o uroczystości wprowadzenia bractwa do Lublina, a w obydwu częściach druku powtarzane są te same sekwencje cudownościowe.*

*Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie...* to utwór, którego celem jest literackie upowszechnienie świętoduskich cudów Matki Boskiej. W inicjalnej części, podobnie jak we wcześniejszej *Fontannie*, zanim autor podejmie trud opowieści o niemal sześćdziesięciu cudach, wygłasza pochwałę Maryi, której gloria niejako spiralnie i koncentrycznie obejmuje cały świat („Ciasnać jest Europa, przyskapsza Azyja, szczupła Ameryka, Afryka nie obszerna, przymniejszy świata okrąg niż żeby Twoje objąć mógł dobroczynność”; k. A2v.). Jednak przestrzeń jej cudownego

---

<sup>12</sup> Bibliografie odnotowują niekiedy tekst *Maryja, imię najśłodsze Przenajświętszej Matki Bożej ... w bractwie tegoż imienia*, Lublin 1739 (Dziok-Strelnik, 1997, s. 454–455; Witkowska, Nastańska-Wiśnicka 2013, s. 384). W niniejszym artykule poddany został analizie egzemplarz *Droga do wszelkiego dobra ... zawierający część Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemie* oraz miedzioryt obrazu Matki Boskiej z kościoła św. Ducha. Egzemplarz Ossol. XVIII 15423-IV.

<sup>13</sup> Bractwa religijne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa i miały ponadregionalny charakter. Najwięcej członków rejestrowały bractwa przy świątyniach klasztornych. W Lublinie, do którego mnóstwo ludzi przyjeżdżało przede wszystkim w celach trybunalskich, do bractw zapisywane były osoby z całej Polski również przez pośredników goszczących chwilowo w mieście. Statystyk dopełniały grupowe wpisy zgromadzeń zakonnych. W pierwszej połowie XVIII wieku doszło do swoistej rywalizacji pomiędzy konfraterniami. Mechanizmy funkcjonowania bractw pokazują księgi brackie, np. *Zapisy do Bractwa Miłosierdzia Łazarza świętego*, WBP, rkps 1378.

oddziaływania stopniowo zacieśnia się i, poczynając od wielkich kontynentów poprzez Rzeczpospolitą i jej swojskie „wsi i miasteczka” (k. A2v.), ostatecznie najważniejszym obszarem działalności Maryi staje się Lublin, który zyskuje wymiar świętego *axis mundi*.

Hierarchiczno-spiralny porządek przestrzenny idzie w parze z uporządkowaniem relacji Maryi z ludźmi. Są one ukazane na linii Matka Boska – świat, uniwersum i Matka Boska – Lublin jako centrum świata. Nadmienić jednak należy, że autor *Najjaśniejszej Królowej Nieba i ziemi*, eksponując związek Maryi z miastem, kończy tekst fragmentami mówiącymi o partykularnym wymiarze relacji człowieka – *everymana* – z Matką Boską z kościoła świętoduskiego. W sferze relacji przestrzennych interesujące wydaje się, że podczas gdy w kulturze Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku ugruntowanym przekonaniem, powszechnie uznawanym i obecnym w tekstach historiograficzno-religijnych (Pruszcz, Jaroszewicz), był sąd, że nad krajem rozciąga się specjalna troska boska i Polska jest ojczyzną świętych, to w lubelskich tekstach sanktuaryjnych niemal zupełnie nie pojawia się taki ogólnopolski kontekst. Jego miejsce w hierarchii przestrzeni zajmuje Lublin, a lokalność i „święty regionalizm” wydają się istotniejsze niż szersza perspektywa narodu i państwa.

„Miejskość” tego tekstu objawia się również w ten sposób, że mirakularna narracja, stanowiąca kluczowy element tekstu, poprzedzona została przez Sobieszczańskiego krótką historią powstania kościoła Świętego Ducha jako świątyni „obywatelów miasta”, wystawionej ich hojną ręką oraz służącej ich publicznym nabożeństwu. Od zarania bowiem kościół Świętego Ducha postrzegany był jako ściśle związany z miastem, co jezuita wyraźnie akcentuje.

Pierwsza lektura mirakularnej części utworu Sobieszczańskiego daje wrażenie chaosu faktograficznego. Spowodowane jest to brakiem porządku chronologicznego, przemieszaniem cudów partykularnych z tymi, które wymieniane są niejako zbiorowo, np.: „roku 1676 Maci[ej] Gołek, Regina Zwikłowa, Jan Idzikiewicz. Roku 1674 Stefan Żyrzyński, Tomasz Muszyński, malarz J[ego] K[rólewskiej] M[o]ści, 1686 J. Mśc. P. Winiarski” (k. C2v.) W pozornym bezładzie postaci, dat, łask można jednak dostrzec pewien sens (Kramiszewska, 2012, s. 191). Sobieszczański rozpoczyna od najważniejszych cudów i kończy cudem najpoważniejszym w hierarchii zdarzeń miarkularnych. Mocny akord początkowy stanowi mit założycielski – opowieść o cudzie krwawych łez w 1642 roku. Cudem zamykającym jest historia wskrzeszenia utopionego dziecka (wskrzeszenia uznawane były za najważniejsze z możliwych działań mirakularnych).

Po rozpoczynającym opowieść cudzie obrazu następuje przypomnienie traumy miasta, wydarzeń z lat 1655–1656, najazdu Kozaków i Moskwy, w czasie których widziane były niebiańskie ognie wewnątrz kościoła. Z wydarzeniami tych lat wiązą

się również inne cuda. Ich bohaterem jest miasto z jego realistyczną topografią, kolejnymi wydarzeniami umiejscowionymi na Słomianym Rynku, w Bramie Krakowskiej, w mieście żydowskim, na Krakowskim Przedmieściu. Sobieszczański opisuje działania szpiegów, podstępny wojenny, aby dojść do wyjątkowej wizji (poniekąd znanej już z wojny kozackiej 1648 roku i relacji Ruszła). Oto schwytyany szpieg moskiewski:

który był dobrze Lublina świadom, dla traktowanej tamże w młodym wieku kancelarii, [zeznał – przyp. A.N.-S.] że dawno by miastu ginąć należało, gdyby Panna dziecię na rękę piastująca i hetmaniący niebieskim wojskom kawaler (Ś[więty] Michał nieomylnie) nieprzyjacielskim mocnym od miasta odparciem nie gromił pułków (k. Cv.)<sup>14</sup>.

Nietrudno dostrzec uderzające podobieństwo pomiędzy historią znaną z *Faworu niebieskiego*... a tą wizją. Powtarzalnymi elementami są: noc, atmosfera zagrożenia, postać na niebie, tutaj dodatkowo wsparta osobą Michała Archanioła, bliskiego sercom lublinian patrona fary. Podobne ocalenia miasta z pomocą Matki Boskiej dzieć się miały w czasie najazdu Rakoczego.

Wydarzenia dotyczące Lublina tworzą część ramy tekstu, usytuowane są w istotnych dla całości momentach. Cud uratowania miasta jest przedostatnią narracją przed finałowym opisem wskrzeszenia dziecka. Oto w roku 1703, w czasie najazdu Szwedów, którzy chcieli zniszczyć kościół Świętego Ducha, nastąpiła szczęśliwa „ucieczka” obrazu do klasztoru reformatów, którzy związani byli z kościołem szpitalnym, pełnili tu bowiem rolę kaznodziejów (Wadowski, 1907, s. 393):

Ojcowie reformaci, ci, którzy obraz Maryi nieśli napadli byli na 15 Szwedów z pochodniami idących, lecz cudowna rzecz, tak ich Maryja oślepiła, że i obrazu, i portytorów obrazu widzieć nie mogli i tak szczęśliwie rąk nieprzyjacielskich obraz Maryi uszedł (k. Fv).

Pomimo tego, że w księgach mirakularnych mowa jest o licznych plagach i nieszczęściach, które dotknęły miasto, to jednak, podobnie jak w *Fontannie*, dominujące pozostaje przeświadczenie, że w obliczu historycznych katastrof Lublin pozostał cudownie nietknięty. Według badaczy opowieść etiologiczna o inicjującym świętość miejsca cudzie posiada nierozwalny związek z następującymi po nim wydarzeniami mirakularnymi (Kramiszewska, 2012). Tak i w przypadku cudu świętoduskiego rozumiał kolejność wypadków Sobieszczański, który sygnalizował, że cud 1642 roku w mnogości łez zapowiadał zarówno multiplikację nieszczęść, jak i ich późniejsze odwrócenie:

---

<sup>14</sup> Ten sam domniemany cud opowiedziany został narracyjnie szerzej w kazaniu kilkanaście stron dalej: „Nam się niezmierna pokazała światłość, która nas wszystkich tak zaćmiła, żeśmy nie wiedzieli dokąd iść. Osoba bowiem pokazała się nader ozdobna, dzieciątko na rękach piastująca i wojsko któremu zbrojny kawaler (nie wątpić że Michał święty) hetmańił z dobytym mieczem”.

[...] te lzy pewnym były prognostykiem odlewanych surowego Stwórcy plag, którymi przy następujących w bliskie lata nieprzyjacielskich inkursyjach, zbrodnie nasze Boska ciężko uchłostała sprawiedliwość (k. C).

Po cudach „większych” autor wyliczył kilkadziesiąt zdarzeń partykularnych, zawsze bardzo szczegółowo podając dane osoby, piastowane stanowisko oraz opisując nieszczęście, w którym łaskawa okazała się Matka Boska. Najwięcej uwagi autor poświęca złotnikowi, rajcy i burmistrzowi Gabrielowi Dobrogoszczowi, który kilkakrotnie doznał łaski Matki Boskiej. Część tych przetworzonych literacko mikro-opowieści, bazujących na niezachowanych do dziś zeznaniach o cudach, ma dosyć rozbudowany charakter – wspomniane ocalenie miasta, przygody pana Dobrogoszcza w Anglii czy opowieść o szlachciance, która obiecała dać wotum do kościoła, ale wywiązała się z przyrzeczenia dopiero na łożu śmierci (tzw. narracja złamanej przysięgi; Bosiacka, 2007). Narracje te nie tylko informują o pomocy *sacrum*, ale też wyostają „jedyność” i niepowtarzalność obrazu lubelskiego – Dobrogoszcz w dalekiej Anglii nie wzywa pomocy Matki Boskiej, ale „Matki Boskiej Lubelskiej”.

Utwór Sobieszczańskiego jest bogatym źródłem wiedzy o ofiarowywanych do kościoła wotach. Wśród tych przedmiotów wspomina srebrną lampę, położony kielich, różnorodne srebra, pierścień ze szmaragdem z wyrytymi dwoma sercami, sznury pereł, usznice, pozłotę do sukienki obrazu (dar Marii Kazimiery). W świetle tekstu nawet luteranin ozdrowiały z podagry podarował „garniec wina i jałmużnę dla nędzarzy szpitalnych” (Wadowski, 1907, s. 384; Jagła, 2009).

Następujące po *Najjaśniejszej Królowej Nieba i ziemi...* kazanie jest nieco inaczej wpisane w miasto, jego przestrzeń i życie mieszkańców. Wygłoszone zostało w kolegiacie lubelskiej, której kaznodzieją był Sobieszczański. Jak wspomniano, kazanie wybrzmiało na uroczystości erygowania bractwa Najświętszego Imienia Maryi, 12 września, w liturgiczne święto Imienia Maryi.

Zamysł kazania jest niejako udramatyzowany, kaznodzieja zakłada „dialog” z Michałem Archaniołem, gospodarzem miejsca, patronem kolegiaty miejskiej, o przyjęciu i dalszym wyprowadzeniu do miasta specjalnego gościa, którym jest nowe bractwo. Kongregacja założona została w kościele Świętego Ducha, ale uroczystości rozpoczynały się w kolegiacie świętomichalskiej, po nich następowała procesja przez całe miasto. Kaznodzieja przejął w kazaniu strategię utożsamienia bractwa religijnego z „miłym gościem w domu”, Matką Boską z cudownego obrazu, stawiając między nimi znak równości. Tym sposobem niezwykle ważne dwa punkty w topografii miasta zostały połączone jedną narracją. W pierwszych fragmentach tekstu znajdujemy opis i pochwałę miasta Lublina oraz jego mieszkańców jako najgodniejszych królewskiego gościa. Przepych przyjęcia Matki Boskiej w Lublinie autor porównał z pompą, z jaką goszczona była w Wenecji Bona Sforza, Lublin zaś

zestawił z bogatą Wenecją. Postępująca sakralizacja przestrzeni sprawia, że kościół Świętego Ducha, uznany za serce miasta, hiperbolicznie zrównany jest w kazaniu ze świątynią Arki, a Lublin z Jerozolimą. Podobnie jak w poprzednich omawianych tekstach, tak i tym razem obecność *sacrum* idzie w parze ze znakomitością miasta, procesjonalnym pochodem, którego najważniejszymi uczestnikami są zakony, bractwa, deputaci trybunalscy, a w ich blasku wszyscy mieszkańcy.

Przybywaj, miły gościu, nie obawiaj się niczego. Ja cię o wielkiej ludzkości miasta tego asekuruję. Znajdziesz tu wszelką do przyjęcia gotowość. Znajdziesz tu *reverendissimum et venerabile capitulum, divoru sedem, sacrumque senatum*, w którym *summam* wszystkich cnót uznajemy, do przyjęcia ciebie gotowym. Znajdziesz tu stany zakonne do powitania i wprowadzenia ciebie ochoce, gdzie Dominika świętego pochodnia marszałkować ci niezgasłym afektem będzie; Franciszka św. ręka [...]; karmelińska gwiazda, tak jak gwiazda trzem królom torować ci gościniec będzie; znajdziesz tu całą Koronę Polską, w tyłu deputowanych od prześwieatnych województw [...] znajdziesz gotowość w prześwieatnym miasta tego senacie [...]. Znajdziesz pobożne do asystencyi twojej konfraternie, znajdziesz nabożne do uczczenia ciebie cechy, znajdziesz liczne do usługi twojej pospólstwo, znajdziesz wszystkie stany i lata, młodych, i starych, dorosłych i małych, rodzice i dziatki, sług i panów, gospodarstwo i czeladkę, wszystkich zgoła [...] znajdziesz i ujrzysz nie inaczej tylko z gorejącymi przed tobą świecami (k. A2–A2v).

Procesjonalna pompa rozegrała się w przestrzeni od fary św. Michała Archaniola, przez miasto, rynek, Bramę Krakowską, aż do kościoła Świętego Ducha. Fara była w dawnym Lublinie początkiem wielu procesji uświetniających wydarzenia sakralne. Prowadzono je przez główne ulice i gromadziły mieszkańców miasta w uporządkowanym szyku duchownych, zakonów, świeckich, cechów, szkół itp. Stacje na trasie procesji stanowiły kościoły, place i trybunał, a w czasie postoju głoszone były okolicznościowe kazania (Wadowski, 1907, s. 183). Procesje sankcjonowały święto jako czas wyjęty ze zwykłego rytmu, były czynnikiem integrującym społeczność katolicką i rozpoznawalnym znakiem wspólnotowości, ale też – jak żaden inny element życia społecznego – odzwierciedlały porządek i najważniejsze potrzeby grupy (Darnton, 2012, s. 127–168).

O przestrzeni Lublina na trasie procesji z 1739 roku mówi Sobieszczański jak o drodze prowadzonej przez naród wybrany Arki:

A czyliż się i kamienice, domy, pomieszkania wasze i całe to miasto lubelskie nie ma spodziewać błogosławieństwa, gdy tę Arkę, to jest kongregacyję Imienia Maryi z wielkim ochotnym nabożeństwem przyjmie, przywita i wprowadzi. Więc pójdiesz z tego kościoła święta Arko [...] koło *stubam iudicarum* Jaśnie Oświeconego trybunału, wnieśże instancją do Boga za temi dorocznemi królami, aby przy sądach swoich [...] pamiętali na to, że ich sądy pójdą przed sąd Boski; [...] pójdiesz święta Arko [...] po ulicach miasta tego, wnieśże instancją, aby na tych ulicach prawda nóg nie łamała [...] pójdiesz koło kamienic i ujrzysz tam wiele ruin tak doczesnych jako też podobno i dusznych, wnieśże instancją, aby z tych ruin powstały (k. E2v).

Ta uroczysta droga jest tym bardziej niezwykła, że według kaznodziei nie rozpoczęła się w Lublinie, ale jest częścią wielkiej dziejowej peregrynacji ze świętego miasta Jerozolimy do wyjątkowego Lublina. Prowadząc wywód o świętości kongregacji, kaznodzieja dochodzi do apoteozy świętości miasta, którego niezwykłość opiera się na filarach rozlicznych miejsc świętych:

Masz wprawdzie prześwieatne miasto lubelskie swoich świętych protektorów, którzy cię od wszelkiej nieprzyjaznej infortunii bronią; masz w kościele wielebnych ojców dominikanów relikwią znaczną odkupienia naszego [...] masz miejsce gospodarza tego Michała świętego, respekt ci świadczącego, gdy posiłkował Leszka Czarnego pod twoim murem, skąd możesz się tytułować [...] *urbs sante Michaelis*. Masz klejnot Korony Polskiej w kościele Naszym, Świętego Stanisława Kostkę. Z tym wszystkim i protekcja Matki Boskiej *antemurale* ci jest i będzie (k. G2v).

Pośród wszystkich wymienionych sił cudownie chroniących miasto najważniejsza i niepodważalna rola przypada jednak cudownemu wizerunkowi Matki Boskiej ze szpitalnego kościoła na Krakowskim Przedmieściu i działającej w jej imieniu kongregacji.

W świetle tekstu kazania Sobieszczańskiego związek pomiędzy obrazem a miastem ma wręcz organiczny charakter, a wszystkie słynne objawiania maryjne zdają się niepotrzebne wobec ogromu cudów lubelskich: „Ale na co nam alegować obce historyje, kiedy są *domestica exempla*?” (k. G) – zapyta retorycznie jezuita, inicjując opowieść o wielu wydarzeniach potwierdzających boską opiekę nad miastem, opisując niebieskie wizje i cudowne ocalenia z pożogi, wojny i niebezpieczeństwa.

#### 4. KRZYŻ TRYBUNALSKI

Ostatnim staropolskim zbiorem mirakularnym związanym z miastem jest rękopiśmienny zapis cudów krzyża trybunalskiego, wydarzeń z 1727 roku, spisanych na polecenie biskupa krakowskiego Stanisława Kostki Załuskiego, który nakazał pracę komisji weryfikującej wydarzenia wokół aktywnego już wówczas kultu cudownego krucyfiks. Według zapisów w 1727 roku doszło do cudu płaczącego krucyfiks, znajdującego się w przeznaczony do oczekiwania na decyzję sądu tzw. izbie ustępowej trybunału koronnego. Ćwierć wieku później, na początku grudnia 1753 roku, w kolegiacie lubelskiej zbierane były zeznania. Działania te miały prowadzić do oficjalnego uznania cudowności krucyfiks, do czego jednak nigdy nie doszło (Dębiński, 1912)<sup>15</sup>. Przesłuchano wówczas 33 świadków. Ich polskojęzyczne zeznania poprzedzone są ośmiostronicowym łacińskim opisem wydarzeń.

<sup>15</sup> Zachowany rękopis jest kopią zapisów sporządzoną dla biskupa krakowskiego w 1753 roku.

Ze względu na sądowy charakter zapisów struktura tego zabytku najbliższa jest materiałom mirakularnym obecnym w tekstach Wargockiego i *Skarbie nigdy nie-przebrany* Ruszla. Znacząca różnica pomiędzy opowieściami mirakularnymi związanymi z poprzednimi drukami a osiemnastowiecznym rękopisem polega na tym, że poświadczają tu nie tylko bezpośredni świadkowie wydarzeń. Wielu ze składających zeznania nie uczestniczyło w opisywanych wydarzeniach, ale znała je z ustnych przekazów i opowieści krążących po mieście. Wielu świadków dotarło do trybunału zupełnie *post factum*, niektórych w ogóle nie było nawet w mieście, inni zaś wyłącznie słyszeli o cudzie z kolejnych, wcale niebezpośrednich relacji. Praktyka ta pokazuje tendencję odchodzenia od sądowej jednoznaczności na rzecz przekazywanej sobie opowieści, ustnej narracji, legendy miejskiej, co zauważalne już było w tekstach Sobieszczańskiego, pochodzących z tego samego okresu.

W zeznaniach o krzyżu trybunalskim pojawia się zdecydowanie najwięcej odwołań do realnej przestrzeni miejskiej. Można nawet stwierdzić, że zbiór ten w pewien sposób „mieni się” miejskością, mnogością miejsc i ludzi. Rękopis o cudach krzyża trybunalskiego różni się nieco od wcześniejszych tekstów mirakularnych. Narracja bardzo mocno osadzona jest wokół spraw, instytucji i lokalizacji trybunału koronnego. Trybunał jest centralnym miejscem wydarzeń i przestrzenią hierofanii, w przeciwieństwie jednak do dwóch innych omawianych miejsc świętych stanowił on przestrzeń świecką, wpisaną w system państwa. Instytucję tę w zeznaniach otacza wielki szacunek, a nawet kult. Wszystkie mikronarracje podkreślają niezwykłą rangę sądu królewskiego, spływającą na całe miasto jego znakomitość. Lublin, świecący w poprzednich omawianych tekstach mirakularnych własnym światłem, tutaj przejmuje świetność od instytucji. Ranga trybunału jest w zapisach tak wyraziście eksponowana, jakby wątpliwy już wówczas splendor sądu był ostatnim elementem dawnej świetności miasta. Hierofania zostaje zlokalizowana w przestrzeni sądu i władzy państwa, sakralizacji ulega miejsce świeckie, o wyjątkowej wadze dla miasta. Związek *sacrum* z przestrzenią jurysdykcji okazał się tak znaczny, że już w czasie zbierania zeznań, 25 lat po cudownym wydarzeniu, krucyfiks trybunalski i jego moc zostały na stałe połączone sprawczo z działaniem sądu, a krzyżowi przypisano „sądową specjalizację”. Narracje świadków z 1753 roku wskazują, że wygrana bądź przegrana w trybunale kojarzone były w tym czasie już nie tyle z prawem, co przychylnością *sacrum*. Jednocześnie trudno oprzeć się wrażeniu, że wydarzenia mirakularne, cuda i zeznania trybunalskie stanowią w przestrzeni miasta ostatni przejaw wyczerpującego się typu religijności i definitywnie gasnącej wówczas epoki.

W zeznaniach o krzyżu trybunalskim powtarzającymi się elementami przestrzeni są: trybunał, izba, w której znajdował się krzyż, kaplica trybunalska, ale też inne miejsca związane ze sprawowaniem władzy, np. ratusz przenoszony na

czas sądów trybunalskich do tzw. małego ratuszka. Innym topograficznym punktem najczęściej powtarzającym się w cudach trybunalskich jest kolegiata, miejsce zbierania zeznań i depozytariusz cudownego krzyża, do którego został on złożony niejako w tajemnicy i w nocy, i w którym pozostawał w 1753 roku. Z zeznań wynika, że krzyż został umieszczony w brackiej kaplicy św. Elżbiety, a czasowo w skarbcu kościoła. Są to w przestrzeni miejskiej „mocne punkty” – kluczowe dla tkanki sensów miasta. Nie są jednak jedynymi w tej zbiorowej opowieści. Inaczej niż w poprzednich tekstach wykorzystujących narracje mirakularne, skoncentrowanych wokół serca Lublina – kościoła Dominikanów, kościoła Świętego Ducha, Bramy Krakowskiej – w narracji trybunalskiej przestrzeń Lublina jest znacznie szersza, „rozlewa się”, obejmuje wiele więcej obiektów, obrzeża miasta. Zeznania przywołują już nie tylko najważniejsze miejsca cudownego dziania się (trybunał, kaplica trybunalska, kolegiata, jej kaplice), ale wskazują kamienice wokół trybunału, kaplicę zamkową Trójcy Świętej, gospodę, sklep pod ratuszem, kościół dominikański, obojścia klasztoru brygidek, zakamarki miejskie. Pojawiają się tu także obszary znacznie dalsze niż centrum: jurydyka Wieniawa, podmiejska murowana szubienica, odległe przedmieścia – tzw. Zimne Doły.

Na wizerunek i obecność miasta w zeznaniach o cudzie krucyfiksu wpływa także inny element. W mirakulach trybunalskich przewijają się prawdziwe tłumy ludzi – sami świadkowie, tłoczą się mieszkańcy miasta, zakonnicy, szlachta, rzemieślnicy wszelkich cechów, deputaci, duchowieństwo świeckie, gapie, Żydzi, pospólstwo, służba, złodzieje i ludzie marginesu. Tworzą oni tłoczną gawieź, część z nich jest identyfikowana jako zeznający świadkowie. Inni określani są mniej precyzyjnie, ale są ciągle rozpoznawalni i niebeziemienni dla mieszkańców Lublina: Żyd Abramek, Węgrzyn, niedoszły bakalarz Kanteli. Jeszcze inni są identyfikowani poprzez swoją profesję czy rolę, jaką przyszło im odegrać w cudownym czasie, na przykład woźny czy ślusarze i kowale odbijający krucyfiks od ściany.

Zeznania świadków są w większości przypadków znacznie bardziej rozbudowane narracyjnie niż w lakonicznych często tekstach znanych ze *Skarbu nigdy nieprzebranego* Ruszla. Jeden ze świadków, ksiądz Kazimierz Kowalski, wikary kolegiaty lubelskiej, posłużył się w zeznaniu o cudownym działaniu krzyża trybunalskiego listem złodzieja, w którym znalazła się zgrabna, mała opowieść o ukradzonej szkatułce, perypetiach uciekającego, zakamarkach miejskich, podlubelskim paserze, aż do szczęśliwego cudownego nawrócenia za wstawiennictwem krzyża sądowego:

Zem wziął z sepetu szkatułkę, krzyżyk, sygnet [...] wziąłem z niej tyńfów piętnaście, bez czego (nie pamiętam) szpinek par dwie, nóż jeden, pieczętek [...] pierścionki i kamyczek [...] a inne zaś wszystkie rzeczy zostały w szkatułce złupanej ode mnie. [...], u panien brygidek [...] ze ściany dzwonekowej włazłszy, siano ruszyć, a znajdzie się to tam, czegom nie wziął. Sygnet zastawiony

w tyńfach dwunastu na Wieniawie, o którym Abramek teraz wie, nie tamtejszy; krzyż, na którym Pan Jezus ukrzyżowany jest zastawiony u Węgrzyna w pierwszym domostwie od szubienicy za Zimnym Dołem we czterech tyńfach. Szpinki i krzyżyk z pieczętkami, nóż i pieczętka szpilowa u mnie są, tam zaś w szkatułce wszystkie inne drobiażdżki zostały i z papierami, guzikami dwoistemi (s. 44).

Przy lekturze zeznań pojawia się nieodparte wrażenie, że przestrzeń miasta utkana jest jakby z personalnych powiązań, ludzi znanych sobie nawzajem, rozpoznawalnych wszystkim, zależności zdradzających lubelskie relacje. Można posunąć się do stwierdzenia, że miejską przestrzeń tworzą tu nie tylko obiekty i topograficzne elementy miasta, ale ludzie.

Zbiorowa opowieść o ostatnim cudzie lubelskim epoki staropolskiej, choć hierofania ma oczywisty sens religijny, wykazuje bardzo głęboki związek z miastem. „Miejskość” zeznań o krzyżu trybunalskim objawia się także inaczej. W Lublinie nasączonym zakonami i klasztorami, z których każdy próbował upowszechnić obraz, figurę czy relikwię, niedługo przed pojawieniem się emancypacyjnego ruchu miejskiego drugiej połowy XVIII wieku miała miejsce rywalizacja miasta z zakonami i lubelskiego duchowieństwa świeckiego z tymiż zakonami, o czym poniekąd informują zeznania. Świadkowie zeznali między innymi, że tuż po zaistnieniu cudu do trybunału przybywały kolejno wszystkie zakony lubelskie chętne do przejścia cennego obiektu pod swoje skrzydła. Z tego powodu i w pośpiechu krzyż został przeniesiony nocą do kolegiaty św. Michała Archaniola, kościoła miejskiego, aby pozostać niejako w przestrzeni czy dyspozycji miasta. Zeznający wyraźnie mówią o tym z satysfakcją i niechęcią wobec drugiej strony.

Wakowali nas do skarbcu mówiąc [...] „Mości Panowie, temu teraz czas jest, bo się zakony uprzykrzają o ten krucyfiks, a tak lepiej, żeby się tu dostał do kolegiaty”, gdzie my z miłą chęcią pozwoliliśmy i o to usilnie prosili. Kazał tedy użyć obrusów i pód za sobą na ratusz [...] i w obrusy obwinęli, wziąwszy ja sam pod pachę, przyniosłem prywatnie, bez wszelkiej ceremonii do kolegiaty (s. 23).

Zarówno w *Fontannie...*, tekstach Sobieszczańskiego, jak i utworach Ruszła, ostatecznie zaś w zeznaniach o cudach krzyża trybunalskiego, Lublin jest najważniejszą przestrzenią łączącą odbiorców tekstu. Scala ich przynależność do miasta, rozpoznawalność obiektów, niekiedy już nieistniejących. W kazaniu Sobieszczańskiego znajdujemy fragment o inskrypcji dzwonu farnego: *discordes domus una tenet* (k. Cv.). O rozebranym w połowie XIX wieku kościele św. Michała nie wiadomo zbyt wiele. Jak z rozsypanki składana jest wiedza o jego architekturze i wyposażeniu (Kuczyńska, 2004)<sup>16</sup>. Mieszkańcy miasta z inskrypcją przytoczoną przez kaznodzieję obcowali, znali ją i należała ona do ich świadomości przestrzeni

<sup>16</sup> Sobieszczański najprawdopodobniej podaje informację dotąd nieodnotowaną badawczo.

miasta, była miejscem pamięci (Seweryniak, 2010, s. 8). Podobnie w *Faworze niebieskim* w połowie XVII wieku Paweł Ruszel, uwiarygodniając narrację o cudzie, przywoływał lublinianom dziś nieistniejący wielki zegar miejski (Ruszel, 2013), a jezuita Sobieszczański i autor *Fontanny* wskazywali na Bramę Krakowską jako znak Lublina.

Cuda lubelskie wykorzystane i opisane w przedstawionych tekstach różnią się od siebie na kilka sposobów. Między innymi różnice te dotyczą przestrzeni mirakularnych. Mamy do czynienia z przestrzenią kościoła klasztornego (dominikanie), miejskiego (kościół Świętego Ducha) i świecką (trybunał). Zróżnicowane są też same święte obiekty – oto w epoce zdecydowanej religijnej dominacji świętych obrazów w przestrzeni Lublina doszło do mirakularnej ekspozycji odmiennych typów cudownych obiektów: relikwii krzyżowej, obrazu i krucyfiksu.

Ruszel w *Faworze niebieskim* oparł swoją narrację na jednym zdarzeniu i pamięci zbiorowej, a mieszkańcy miasta doskonale pamiętali opisywane wydarzenia. Druki związane z sanktuarium szpitalnym i *Księga trzecia o cudach w Skarbie nigdy nieprzebranych* przywoływały zarówno wspólnotę doświadczenia mieszczan, jak też ożywiały wydarzenia, których widownię stanowili lublinianie wcześniejszych pokoleń. Mieszczanie lubelscy byli widzami i bohaterami narracji. Sobieszczański w XVIII wieku bardzo mocno wyostrza obywatelski charakter świętego miejsca. Podobnie pierwszoplanowa jest „miejskość” w zapisach cudów trybunalskich. Wspólnota doświadczenia obejmuje lęki mieszkańców, traumę wojen, trwogę przed klęskami elementarnymi. Utwory te ujawniają organiczną niemal, głęboką potrzebę cudu *homo religiosus* epoki staropolskiej i jednocześnie wspólnotową potrzebę upamiętnienia, ocalenia od niepamięci. Paweł Ruszel pisał o ustnym przekazie historii, „która między ludem jest rozpowiadana”, jednoczy wspólnotę i domaga się pisma, Aleksander Sobieszczański mówił o konieczności zachowania tychże cudów, by nie poszły w niepamięć wydarzenia, jego zdaniem, godne marmurów. W ten sposób autorzy omawianych tekstów sygnalizowali najwyraźniej odczuwalną społecznie potrzebę małej, lokalnej historiografii: z jednej strony „zatrzymania w czasie” niezwykle wydarzeń, z drugiej zaś tworzenia więzi lokalnej poprzez współuczestniczenie w hierofanii, doświadczenie cudów, obecność w miejscu. Zbierane przez komisje inkwizycyjne zeznania i sądowe zapisy cudów dostępne mogły być wybranym. *Fawor niebieski*, *Fontanna łask z morza*, *Droga do wszelkiego dobra* czy *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemi* dawały możliwość upowszechnienia miasta i sanktuarium poza jego obrębem, co miało skutkować wzmożonym ruchem pielgrzymkowym. Ale teksty te stawały się popularną wspólnotową historiografią miasta. Wszystkie zapisy mirakularne, bez względu na to czy spoczęły w rękopisie (cuda krzyża trybunalskiego), czy zostały użyte jako część słabutkiego poematu (*Fontanna*), kazania (*Droga do wszelkiego dobra*), dewocyjnego zbioru brackiego

(*Snopek mirrowy*), stanowiły centralną część wielkiej księgi o miejscu świętym i mieście (Nowicka-Struska, 2016).

Znamienne jest, że wszystkie teksty będące tu obiektem zainteresowania w pewien sposób modelowały świadomość mieszkańców grodu. Lublin po katastrofach wojennych drugiej połowy XVII wieku był miastem ruin. Tymczasem omówione teksty mirakularne ukazują świetność miasta ochronionego przez Matkę Boską, relikwię drzewa Krzyża Świętego i siły niebieskie, pomijając w zupełności aspekt materialnej nędzy. Przestrzeń Lublina i jego aksjologiczna wartość jest elementem skalającym bez względu na to, o którym sanktuarium jest mowa, a nawet stwierdzić można istnienie pewnego rodzaju solidarności – Ruszel w *Skarbie nigdy nieprzebrany...* wspominał obecność cudownego obrazu Matki Boskiej z kościoła Świętego Ducha, Sobieszczański zaś uczciwie wskazał obecność innych miejsc świętych w ramach jednej wyjątkowej przestrzeni.

Powracając pod koniec do metafory *horror vacui*, warto wskazać na jeszcze jeden aspekt lektury ksiąg mirakularnych. W XXI wieku kamienice Lublina w jego najstarszej części, szczęśliwie ocalone z wojennych nieszczęść, stoją w ciszy jak niemi świadkowie przeszłości. Księgi mirakularne zdradzają setki ludzkich spraw, których milczącymi obserwatorami były te same miejsca. Mikronarracje o cudach przywołują tupot ludzkich stóp z przeszłości, emocje i wzruszenia żywych mieszkańców i bywalców miasta. Ich, ksiąg mirakularnych, siła po stuleciach polega na udzieleniu głosu tym, którzy go nie mieli. Są to jedyne ślady ich istnienia. Ale ślady te sprawiają, że przestrzeń Lublina, zgodnie z ideą *horror vacui*, wypełnia się szczelnie szepczącym tłumem, mikrohistoriami, postaciami, ocaleniami, szczęściem i nieszczęściem.

## BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

### Źródła

- Cianavenus de Asculo, Thomas. (1618). *Historia brevi descripta compendio de sacratissimo ac salutifero Crucis dominicae ligno Lublinum translato*. Kraków: Druk Andrzeja Piotrkowczyka.
- Drzewiecki, Adam. (1732). *Primitiae deo et Agno... seu theologia sacra...* Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Duńczewski, Stanisław. (1725). *Kalendarz polski i ruski, w którym święta roczne i biegi niebieskie, aspekty, wybory, czas siania, szczepienia, krwie puszczania, lekarstw zażywania, wschód i zachód codzienny należytem porządkiem położone i opisane*. Zamość: Drukarnia Akademicka.
- Fontanna obfitych łask z morza, którym jest Maryja łzami krwawymi spurpurowanego, to jest obrazu Panny Maryjej przy sławnym mieście lubelskim w kościele Ducha świętego ku czci i chwale Boga w trójcy jedyne go wynikająca*. (1683). [b.m.w.].

- Godzimirski, Gabriel. (1618). *Historija krótko opisana o Przenajświętszym i zbawiennym drzewie Krzyża Pańskiego jako z Jeruzalem do Carogrodu a stamtąd do Kijowa, z Kijowa zaś do Lublina za sporządzeniem Boskim przywiezione i ojcom Zakonu Kaznodziejskiego cudownie darowane jest*. Kraków: Druk Andrzeja Piotrkowczyka.
- Gumpfenberg, Wilhelm. (1657–1659). *Atlas Marianus, sive De imaginibus Deiparae per orbem christianum miraculosis*. Ingolstadt: Georg Haenlin, Johann Ostermeyer.
- Informacja o bractwie NMP Posiłkującej fundowanym w Lublinie w kościele SJ*. (1722). Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Jaraszewicz, Florian. (1767). *Matka Świętych Polska albo Żywoty świętych, błogosławionych, wielbnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek. Wszelkiego stanu i kondycji, każdego wieku od zakrzewionej w Polsce chrześcijańskiej wiary osobliwą życia doskonałością słynących*. Kraków: Druk Stanisława Stachewicza.
- Majewski, Jacek. (1741). *Dzień krzyżowy sprawiedliwość przy krzyżu, krzyż przy sprawiedliwości znajdujący*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Pieśń o Najświętszej Pannie Lubelskiej u ks. franciszkanów...* (1704). Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Piotrowski, Dionizy. (1748). *Różaniec Przenajświętszej Panny Maryjej i Najłodszego Imienia Jezus*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Podobieństwa i sympatie domku Przenajświętszej Panny Maryjej Lauretańskiego z domem Jana Bożego*. (1655). Lublin: Druk Jana Wiczorkowicza.
- Pruszc, Piotr Hiacynt. (1662). *Forteca duchowna Królestwa Polskiego*, Kraków: Druk Lenczewski Stanisław Bertutowicz – Dziedzice.
- Pruszc, Piotr Hiacynt. (1662). *Morze łaski Boskiej, które Pan Bóg w Koronie Polskiej po różnych miejscach, przy obrazach Chrystusa Pana i Matki jego Przenajświętszej na serca ludzi pobożnych i w potrzebach ratunku żądających*. Kraków: Druk Lenczewski Stanisław Bertutowicz – Dziedzice.
- Pruszc, Piotr Hiacynt. (1745). *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego*. Kraków: Drukarnia Akademii Krakowskiej.
- Przewoski, Piotr. (1744). *Snopek mirrowy najłodszego drzewa Krzyża zbawiennego Pana Jezusa, wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Ruszel, Paweł. (1646). *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo Polskie Pana naszego Miłościwego Jana Kazimierza, miastu Lublinowi... pokazany...* Lublin: Druk Pawła Wiczorkowicza.
- Ruszel, Paweł. (1656). *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła świętego katolickiego Krzyż Pański, o którym tu są trzy księgi, z Doktorów świętych i historyków poważnych napisane. Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża świętego*. Lublin. Druk Pawła Wiczorkowicza. Toż edycje: Jasna Góra 1725, Berdyczów 1767.
- Ruszel, Paweł. (2013). *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo Polskie Pana naszego Miłościwego Jana Kazimierza, miastu Lublinowi... pokazany*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sobieszczański, Aleksander. (1739). *Droga do wszelkiego dobra, introdukcja kongregacji Najłodszego Imienia Maryi dyskursem kaznodziejskim w kościele pod tytułem św. Michała Archanioła... pokazana*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Sobieszczański, Aleksander. *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemi przy obrazie swoim lubelskim w kościele szpitalnym Ducha świętego... wstawiona*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Stobiecki, Cyryl. (1754). *Cruci Sacratissimae triumphali vexillo... vitali ligno*. Lublin: Druk Societatis Jesu.
- Twardowski, Samuel. (1681). *Wojna domowa z Kozaki i Tatarsy, Moskwą, potem Szwedami...* Kalisz: Collegij Calissiensis Societatis Jesu.
- Wargocki, Andrzej. (1620). *O Krzyżu i Ukrzyżowanym, nadto o Drzewie Krzyża świętego u ojców dominikanów w Lublinie ksiąg dwoje*. Zamość: Drukarnia Akademicka.

*Zapisy do Bractwa Miłosierdzia Łazarza świętego*. Rękopis: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. Sygn. 1378.

*Zeznania o cudach krzyża trybunalskiego*. (1653). Rękopis: Archiwum Archidiecezjalne Lublin. Rep 60 A XIII.

## Opracowania

- Baranowski, Andrzej Józef. (2003). *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku*. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Bosiacka, Anna. (2007). *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku*, Warszawa: Liber.
- Darnton, Robert. (2012). *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dębiński, Karol. (1912). *Cudowny krzyż trybunalski w katedrze lubelskiej według współczesnego rękopisu*. Lublin: druk M. Kossakowskiej.
- Dywan, Tomasz. (2014). *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na Kresach Południowo-Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*. Łódź: Księży Młyn.
- Dziok-Strelnik, Irena. (1997). *Bibliografia starych druków lubelskich 1630–1800*. Lublin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego.
- Gmiterek, Henryk. (2008). Lublin w stuleciach XVII i XVIII. W: Ryszard Szczygieł, Henryk Gmiterek, Piotr Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*. T. 1. *Od końca VI do XVIII wieku* (s. 91–165). Lublin: Towarzystwo Miłośników Lublina.
- Grzebień, Ludwik (red.). (1996). *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*. Kraków: WAM.
- Gruhała, Janusz. (2013). „*Psalmy, hymny, pieśni pełne ducha*”. *Studia o staropolskich tekstach religijnych*. Kraków: Wydawnictwo Unum.
- Hemka, Andrzej, Olędzki, Jacek. (1990). Wrażliwość mirakularna. *Konteksty-Polska Sztuka Ludowa*, 1, s. 8–14.
- Jagła, Jowita. (2009). *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*. Warszawa: Neriton.
- Jaroszewski, Szymon. (2000). *Ojciec Paweł Ruszel, dominikanin lubelski (1593–1658) promotor Krzyża Świętego*. Lublin: Polihymnia.
- Kracik, Jan. (1991). *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*. Kraków: WAM.
- Kramiszewska, Aneta. (2012). *Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba. Opowieść etiologiczna miejsc świętych w zwierciadle sztuki*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Krocak, Jerzy. (2006). „*Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...*” *Prognozyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*. Wrocław: Atut.
- Krocak, Jerzy. (2015). Barokowe druki o cudownych obrazach wobec czarów. W: Monika Dacka-Górzyńska, Joanna Partyka (red.), *Staropolska literatura dewocyjna. Gatunki, tematy, funkcje* (s. 285–297). Warszawa: DiG.
- Krocak, Jerzy. (2020). Staropolskie relacje o cudach w Jarosławiu. „*Morze łask i pociech*”... Jana Kwiatkiewicza. W: Grzegorz Trościński, Marek Nalepa (red.), *Wirydarz staropolski i oświecenio- wy. Podkarpacie literackie* (155–169). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kuczynska, Jadwiga. (2004). *Kościół farny św. Michała w Lublinie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Łopaciński, Hieronim. (1909). Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina. Ze źródeł współczesnych zebrane (z teki pozgonnej Hieronima Łopacińskiego). *Przegląd Historyczny*, 2, s. 228–248.
- Nastalska-Wiśnicka, Joanna. (2015). Staropolskie piśmiennictwo sanktuarijne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej. *Textus et Studia*, 4, s. 47–70

- Nastalska-Wiśnicka, Joanna, Witkowska, Aleksandra. (2013). *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*. Lublin: Werset.
- [Nowakowski, Edward Zygmunt]. (1902). *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej: wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne przez Ks. Wacława z Sulgostowa*. Kraków: nakład autora.
- Nowicka-Struska, Anna. (2013). Wprowadzenie. W: Ruszel, *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcyjnej na Królestwo Polskie* (s. 7–46). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Nowicka-Struska, Anna. (2016). Pamięć zbiorowa i pamięć miasta w świetle lubelskich dominikańskich przekazów mirakularnych XVII i XVIII wieku. W: Piotr Borek, Dariusz Chemperek, Anna Nowicka-Struska (red.), *Memuarystyka w dawnej Polsce* (s. 83–97). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Nowicka-Struska, Anna. (2020). O relikwii czy o sobie samym? Źródła, realizacja i cel utworu Andrzeja Wargockiego „O Krzyżu i Ukrzyżowanym”. W: Maria Barłowska, Marzena Walińska (red.), *Sarmackie theatrum. T. 8. W poszukiwaniu nowości* (s. 94–114). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pollak, Roman (red.). (1962). *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. T. 2*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Schlögel, Karl. (2009). *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Seweryniak, Henryk. (2010). *Geografia wiary*. Warszawa: Więź.
- Sierpiński, Seweryn. (1843). *Historyczny obraz miasta Lublina*. Warszawa: J. Dietrich.
- Stankowa, Maria. (1965). Zmierzch znaczenia Lublina. Upadek (1648–1764). W: Józef Mazurkiewicz (red.), *Dzieje Lublina. Próba syntezy* (s. 123–148). Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Tazbir, Janusz. (1970). Sarmatyzacja katolicyzmu w XVII wieku. W: Janusz Pelc (red.), *Wiek XVII – kontrreformacja – barok. Prace z historii kultury*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tokarska-Bakir, Joanna. (2000). *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*. Kraków: Universitas.
- Wadowski, Ambroży. (1907). *Kościoły lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Wincencjusz-Patyna, Anita. (2020). „Horror vacui”. W: Anita Wincencjusz-Patyna (red.), *Admiralowie wyobraźni. 100 lat polskiej ilustracji w książkach dla dzieci* (s. 172–175). Warszawa: Dwie Siostry.
- Wiślicz, Tomasz. (2006). Wrażliwość mirakularna w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku. W: Paweł Kras (red.), *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa* (s. 387–395). Kraków: Societas Vistulana.
- Wiślicz, Tomasz. (2011). Nadprzyrodzone interwencje w dzieje Rzeczypospolitej. Przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej. *Rocznik Antropologii Historii, 1–2*, s. 143–155.
- Wiślicz, Tomasz. (2015). Dziwne, przypadkowe i nadzwyczajne. Zbiory mirakulów z XVII i XVIII wieku jako źródła do badań kulturowych. W: Monika Dacka-Górzyńska, Joanna Partyka (red.), *Staropolska literatura dewocyjna. Gatunki, tematy, funkcje* (s. 225–234). Warszawa: DiG.
- Witkowska, Aleksandra. (1978). Miracula średniowieczne – funkcje przekazu ustnego i zapisu literackiego. W: Bronisław Geremek (red.), *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza* (s. 181–188). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Witkowska, Aleksandra. (1996). Uroczyste koronacje wizerunków maryjnych na ziemiach polskich w latach 1717–1992. W: Antoni Jackowski (red.), *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych* (s. 82–101). Kraków: Instytut Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Witkowska, Aleksandra. (2009). *Sancti. Miracula. Peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974–2008*. Lublin: Werset.

Wojciechowski, Leszek. (2003). *Drzewo przenajszlachetniejsze. Problematyka Drzewa Krzyża w chrześcijaństwie zachodnim (IV – połowa XVII wieku). Od legend do kontrowersji wyznaniowych i piśmiennictwa specjalistycznego*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

---

Data zgłoszenia artykułu: 29.03.2023

Data zakwalifikowania do druku: 27.11.2023